

Zbigniew Kuźmiuk: W tej sytuacji Polska pozostanie przy swojej walucie



1. Wczoraj w Parlamencie Europejskim odbyła się debata nad raportem rocznym Europejskiego Banku Centralnego (EBC) za rok 2014 z udziałem jego prezesa Mario Draghiego.

Dodatkowego „smaczku” tej debacie dodawał fakt, że autorem tego raportu był europoseł z Grecji Notis Marias reprezentujący frakcję Europejskich Konserwatystów i Reformatorów (ECR), którego kraj ponosi brutalne konsekwencje politycznego charakteru europejskiej waluty.

Wprawdzie do jego projektu raportu zostało zgłoszonych ponad 300 poprawek, które w zasadniczy sposób zmieniły jego wydźwięk ale mimo tego był on niezwykle krytyczny w stosunku do poczynań EBC szczególnie w stosunku do najbardziej zadłużonych państw należących do strefy euro.

2. Przypomnijmy tylko, że w 2012 roku wtedy kiedy przyszłość strefy euro wydawała się mocno niepewna, prezes Draghi powiedział „że EBC zrobi wszystko co będzie się dało, żeby utrzymać i obronić euro”.

I rzeczywiście od tego momentu EBC zaczął prowadzić politykę bardzo niskich stóp procentowych (ostatnio nawet stóp ujemnych), a ostatnio od marca 2015 roku do marca 2017 roku (a więc przez 2 lata) tzw. poluzowanie ilościowe.

W praktyce oznacza to skup przez EBC na rynku wtórnym obligacji rządowych krajów należących do strefy euro (wg. proporcji wynikających z wkładów do EBC) na sumę około 60 mld euro miesięcznie, co oznacza że w całym okresie interwencji bank wyda na to przynajmniej 1,5 biliona euro.

3. Mimo tych ogromnych wysiłków EBC dynamika akcji kredytowej banków komercyjnych w strefie euro jest niezwykle niska, co więcej warunki udzielania kredytów dla małych i średnich firm w poszczególnych krajach strefy euro są niezwykle zróżnicowane.

Ciągle niższy niż przed kryzysem jest poziom inwestycji zarówno prywatnych jak i publicznych i nawet uruchomienie od września 2015 roku Europejskiego Funduszu Inwestycji Strategicznych (EFSI) nazywanego także planem Junckera, nie zapewni przełomu w tym zakresie.

W związku z nadmiarem pieniądza w obiegu, mamy za to pogłębiające się ryzyko powstawania kolejnych baniek spekulacyjnych na różnych rynkach, które mogą być przyczyną kolejnej fali kryzysu w krajach strefy euro.

4. Europosłowie reprezentujący europejską chadecję i socjalistów w debacie „ciepło” wypowiedzieli się o polityce EBC Mario Draghiego ale europosłowie z pozostałych grup wręcz go oskarżali o łamanie traktatów i wychodzenie poza kompetencje EBC.

Podkreślali, że ratowanie waluty nie może być celem EBC, ten bank został bowiem stworzony po to aby pilnować wartości waluty, którą emituje i wszelkie inne jego działania są niezgodne z jego statutem.

Mówiono, że EBC ratując euro używa instrumentów spoza zakresu polityki monetarnej, a rezultaty tych działań są niestety mizerne, końca kryzysu w krajach „południa” strefy euro, zupełnie nie widać.

Padły stwierdzenia, że kontynuacja przez EBC polityki tzw. luzowania ilościowego grozi wręcz w przyszłości utartą wartość oszczędności gromadzonych przez zwykłych ludzi (zarówno tych na rachunkach bankowych jak i w postaci różnego rodzaju instrumentów inwestycyjnych), a to może oznaczać pauperyzację milionów ludzi.

5. Zabierałem głos w tej debacie, podkreślałem, że mimo użycia wielu instrumentów przez EBC i przynajmniej 3 bilionów dodatkowo wydrukowanych euro, rezultaty tych działań dla wielu krajów strefy euro są mizerne.

Stwierdziłem także, że kraje UE posługujące się własnymi narodowymi walutami od kilku lat odnotowują zarówno wyższy poziom wzrostu gospodarczego (mierzony poziomem wzrostu PKB) i w konsekwencji także niższe wskaźniki bezrobocia niż większość krajów posługujących się walutą euro.

W tej sytuacji Polska pozostanie przy swojej walucie, ponieważ z jednej strony nie musimy uczestniczyć w ratowaniu strefy euro z drugiej jej zachowanie i odpowiednia polityka monetarna naszego banku centralnego pozwala na znacznie szybszy poziom wzrostu PKB niż w krajach strefy euro.

Zbigniew Kuźmiuk, Poseł PiS